Nr. 344. We Lwowie Wtorek 12 Grudnia 1899. Rok XXXIX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Angielski monopol kablowy.

Lwów d. 11 grudnia.

Rząd waszyngtoński postanowił urządzić kabel tj. telegraf podmorski od zachodnich brzegów Ameryki przez Australię do Chin. Rząd francuski zapowiedział, że wkrótce wniesie przedłożenie w sprawie zakładania kablów. Niemcy już budują własny osobny okręt do układania kablów. Pewna spółka francuska podała do Porty o koncesyę na teren w Jaffie i Frieddah (na Czerwonem morzu) na urządzenie stacyi dla położenia, w porozumieniu z rządem francuskim, kablu z Marsylii przez Jaffę, Dżeddę do Dżibuti (na zachodnim brzegu Czerwonego morza) i Madagaskaru. Ambasada angielska ma surowo zaprotestować przeciw koncesyi dla tej spółki francuskiej jako naruszającej prawa angielskiej „spółki telegrafu wschodniego“.

Zewsząd gotują się państwa do złamania kablowego monopolu Anglii. Skrzętna i patrząca w przyszłość energia angielska zapanowała na polu kablów, tak ważnego narzędzia komunikacyi światowej, podczas gdy reszta państw beszczynnie się temu przyglądała, znosząc cierpliwie nadużycia angielskie — aż się nareszcie świat ocknął, dzięki wojnie anglo-boerskiej, gdy Anglia całą Afrykę południową wraz z koloniami portugalskiemi i francuskiemi (Madagaskar) odcięła od znoszenia się kablem z Europą. Monopol angielski do kilku lat złamany zostanie — i będzie to pierwsza kara za ohydny rozbój, którego łakomstwo i pycha Albionu chciały dokonać na Boerach.

Sprawa kablowa jest dla stosunków handlu i polityki świata nieskończenie donioślejszą od tej wojny i jej ewentualnego wyniku i dlatego rozpatrzeć się w niej należy.

Dnia 25 września 1851, więc prawie 50 lat temu położony został pierwszy, czynny dotąd kabel między Dover i Calais (41 kilometrów). Z końcem r. 1897 było już 2459 kablów ogółem długości 302.930 kilometrów. W roku zeszłym przybyło 10.120 kilometrów. Tego roku przybyło znowu kilka tysięcy kilometrów, oddany został do ruchu kabel Kapstadt-Wyspa św. Heleny, tak iż ogół długości kablów liczyć można okrągło na 320.000 kilometrów. Koszta położenia tych kablów wynoszą przeszło 500 milionów guldenów w złocie.

Tylko niespełna dziesiąta część kablów, 30.000 kilometrów jest własnością dotyczących rządów. Najwięcej, bo jakie 10.000 kilometrów posiada rząd francuski, a to do Algieryi, z Algieru do Bony, tudzież z Francyi do Korsyki. Rząd niemiecki posiada 10.000 kilometrów kablu. Reszta kablów należy do trzydziestu towarzystw prywatnych; między nimi jest jedno duńskie, jedno francuskie i jedno niemieckie (w kończące właśnie kabel z Niemiec do Stanów Zjednoczonych) tudzież kilka amerykańskich. Cała reszta kablów prywatnych, około 24, należy do towarzystw angielskich, z których towarzystwo telegrafu wschodniego prawie 50 000, wschodnio australsko chińskie 25.000 a anglo-amerykańskie 20.000 kilometrów kablu posiada. *Trzy czwarte wszystkich linij kablowych 240000 na 320.000 kilometrów są w ręku Anglików.*

Różne państwa widzą się zmuszonemi złamać tę przemoc. Na ostatniem zebraniu niemieckiego towarzystwa kolonialnego oświadczono się za budowaniem niemieckich kablów do kolonij. Holandya, drżąca wobec zachłanności angielskiej i amerykańskiej o Jawę i inne swoje kolonie, pragnie zwłaszcza Jawę i inne wyspy Sundajskie połączyć jakim innym, byle nie angielskim kablem i przyłącza się do Niemiec. Francya czyni ogromne wysilenia około utworzenia sieci kablowej, zapomocą której mogłaby się znosić ze swemi koloniami bez pomocy i kontroli angielskiej, która się właśnie Francyi dała głęboko we znaki.

I tak wiadomość o zgonie sułtana Maroku — wypadku niezmiernie ważnym dla Francyi — zataili Anglicy przez 36 godzin; przez ten cały czas miał gabinet zupełną swobodę co do sprawy marokańskiej. Telegramy francuskiego admirała Courbeta podczas ostatniej wojny chińsko-francuskiej do Paryża, idąc kablem angielskim, były w Londynie wcześniej znane niż w Paryżu, rząd angielski bowiem musiał wykraść klucz do szyfrów francuskich. Taksamo telegram rządu francuskiego, wypowiadający Syamowi wojnę, musiał przechodzić przez Londyn gdzie przeto najpierw wiedziano o postanowieniach Francyi.

Podobnie rzecz się miała podczas wojny francuskiej na Madagaskarze. Z zachodniego wybrzeża tej wyspy zbudowali Francuzi kabel do (portugalskiego) Mozambiku. Otóż co donosiły pisma francuskie w październiku r. 1895: „Anglicy znać uważają morza, w których oni kable położyli, za swoje terytorium. Dowodem tego niesłychana bezczelność, gdy niedawno bez żadnego widomego powodu nasz kabel Majunga-Mozambik wyłowili i zbadawszy go napowrót na dno morza opuścili“. Teraz doczekali się Francuzi, że Anglicy, w których ręku są kable prowadzące do Mozambiku, z powodu burzy południowo-afrykańskiej komunikacyę telegraficzną z Madagaskarem im zamknęli.

Taksamo państwo Kongo (posiadłość króla belgijskiego) ucierpiało niemało przez angielski monopol kablowy. Tak np. w roku 1868 telegram gubernatora końskiego do króla w słynnej wyprawie Stanleya przesłany został najpierw pismom angielskim a dopiero potem doręczony królowi.

Zawisłość od Anglików jest tem boleśniejsza dla Francyi, ile że ona kilku angielskim towarzystwom kablowym znaczne płaci subwencye. I tak np. towarzystwo kabla brazylijskiego otrzymuje od Francyi za kabel senegalski rocznie 1,700.000 franków, towarzystwo wschodnio australsko chińskie za kabel Saigun-Hongkong-Macas 300.000 fr. a towarzystwo wschodnie za kabel Obok-Perim 30 000 franków rocznie.

Ta zależność sprzykrzyła się Francuzom; i gdy dawniej parlament odmawiał funduszów na kable, to obecnie samaż komisya kolonialna Izby posłów wypracowała projekt ustawy o połączeniu kraju kablami ze wszystkiemi koloniami — koszta obliczono na sto milionów franków, czas wykonania na pięć lat.

Półurzędowy *Temps* radzi co do połączenia z Afryką porozumieć się z Portugalią, Niemcami i Belgią, a co do Indyj zagangesowych z Portugalią, Niemcami i Holandyą, którym taksamo zależy na złamaniu monopolu angielskiego.

Kabel niemiecki Emden-Vego (na północno-zachodnim cyplu Hiszpanii) można przez portugalskie wyspy Cap Verde albo hiszpańskie wyspy Kanaryjskie przedłużyć do wybrzeży Kongo w zachodniej Afryce, a przy pomocy rządu końskiego puścić telegraf lądem aż do wschodnich wybrzeży Afryki, coby dla Niemiec i Francyi było z korzyścią. Rząd niemiecki wstawia w budżecie 120 000 marek na przedłużenie wschodnio afrykańskiego telegrafu niemieckiego z Daressalaam do Kilossy, który do kilku lat będzie puszczony aż do jeziora Tanganyika, gdzie się zetknie z przyszłym telegrafem Rhodesa, od Tanganyiki zaś blisko do państwa Kongo i tak byłaby Afryka w poprzek od wschodu do zachodu telegrafem połączona.

Związki towarzystw politycznych.

W parlamencie niemieckim uchwalony został w zeszłym tygodniu wniosek posła Bassermana tej treści: „Wszystkie towarzystwa krajowe mogą się między sobą łączyć; przeciwne temu ustawy krajowe znoszą się“ Kanclerz niemiecki ks. Hohenlohe zaraz na wstępie obrad nad tym wnioskiem oświadczył imieniem rządów związkowych, że jeśli parlament wniosek ów uchwali, to rada związkowa bezzwłocznie postanowienie to w życie wprowadzi. Dzienniki pruskie przypuszczają, iż stanie się to jeszcze przed 1 stycznia, a tem samem związki towarzystw politycznych będą mogły istnieć w całej rzeszy niemieckiej, więc i w Prusiech.

Dziennik Poznański omawiając tę sprawę pisze:

„Oświadczenie ks. Hohenlohego, otrąbiane przez niektórych mowców jako zwycięstwo parlamentu, zasadnicze ustępstwo, albo wcale podarunek wspaniałomyślny, w rzeczy samej nie nazbyt doniosłego jest znaczenia i chyba tylko za formalne ustępstwo poczytanem być może, salwujące słowne zobowiązanie się kanclerza.

„Nam by się zdawało, że oświadczenie to było poniekąd wymuszonem przez okoliczności. Z bliska bowiem nasuwa się uwaga, że gdy nadchodzi termin wprowadzenia w życie kodeksu cywilnego dla rzeszy niemieckiej, do którego się odnosiło urzędowe oświadczenie księcia Hohenlohego przed półczwarta rokiem w parlamencie złożone, wywiązanie się z danego przyrzeczenia tak się stało natarczywem, że albo go dotrzymać, albo ustąpić byłby się widział zniewolonym. W chwili obecnej przecież, wśród naprężenia wewnętrznego w Niemczech, spowodowanego już to projektami antisocyalistycznymi, już wielkiego kanału i bezbrzeżnych pomysłów marynarskich, dorzucenie nowego fermentu w łonie najwyższego zarządu, przez ustąpienie kanclerza, żadną miarą pożądanem być nie mogło. Nie pozostało zatem nic innego, jak pozostającemu na urzędzie kanclerzowi zażegnać możliwą burzę parlamentarną i wewnętrzną ponownem oświadczeniem, że on i rada związkowa przychyla się do wniosku znoszącego zakaz łączności towarzystw w obrębie rzeszy, z równoczesnem uchyleniem przepisów przeciwnych, w poszczególnych państwach związkowych dotąd obowiązujących. Potrzeba stała się więc cnotą.

„Dla swobody zebrań publicznych i rozwoju towarzystw przecież, nabytek to niezbyt wielkiej wagi. Więzy i weksacye, jakim one podlegały dotąd z mocy wszechwładzy i dowolności organów policyjnych, w niczem przez uchwałę w mowie będącą, nawet gdy ona prawem się stanie, zwolnionemi i uchylonemi nie będą.

„Tu nawet i wyroki najwyższego trybunału zdają się moc swoją tracić, jak tego bijące mamy przykłady, z powodu rozwiązywania zebrań publicznych przez podrzędne organa policyjne dla tego, że się polskim na nich posługiwano językiem. Trzy już równobrzmiące zapadły wyroki najwyższego trybunału administracyjnego, orzekające, że używanie polskiego języka nie może i nie powinno uprawniać do rozwiązywania zebrań, a przecież żadnej niema gwarancyi, że gdziekolwiek znów jaki nazbyt gorliwy policyant nie rozwiąże zebrania polskiego, chociaż jest ono nieuprawnionem. Wyrok potępiający jego postępowanie, zawsze zapadnie po niewczasie. Zaczem uchwała obecna parlamentu, dopiero w takim razie byłaby znaczącą i zdolną uchylić wszelkie weksacye, gdyby była zapoczątkowaniem organicznej reformy ustaw stowarzyszeń dotyczących, takiej, która określając ściśle władzę policyjnego dozoru, mieściłaby w sobie równocześnie przepisy kar i karzące nadużycia i wykroczenia organów policyjnych, przeciw uprawnionej swobodzie obywatelskiej stowarzyszania się i zbierania. Wszakżeż niestety, dużo pewnie wody upłynie w Sprewie, zanim przedłożenia, uchwalenia i ogłoszenia podobnej ustawy na całą rzeszę się doczekamy.

Zdobycze kobiet.

Lwów 11 grudnia.

Amerykańskie kobiety nie mają już dziś potrzeby walczyć o „prawo do pracy“ t. j. o prawo do takiej pracy, jaką dotąd mężczyźni tylko wykonywali. Tego prawa nikt im już nie zaprzecza, a tylko dosyć powszechne panuje przekonanie, że nie potrafi tyle zrobić w tym samym czasie, co mężczyzna, to też, jeżeli się kobiety taniej opłaca, to nie robi się im krzywdy. Oprócz tego i drugie rozpowszechnione jest mniemanie, a mianowicie to, że kobietom nie można powierzać stanowisk naczelnych, na których czeka pracownika większa odpowiedzialność — bo zadaniu temu nie podołają.

Powoli i to ostatnie uprzedzenie upada, a upada pod ciosami ścisłych badań historycznych i statystycznych.

Tak np. historya wykazała, że rząd amerykański zatrudniał kobiety w swoich biurach już od wieku, ale wypadki takie były aż do wojny domowej tylko sporadyczne. Dopiero podczas tej wojny większą liczbę kobiet powołano do rozmaitych biur rządowych bo zbyt wielu urzędników poszło na pole walki, a oprócz tego rząd chciał dać jakiś środek do życia wdowom i sierotom po tych, co w wojnie polegli. Zrazu powierzano kobietom same lżejsze czynności: przepisywanie dokumentów, odcinanie kuponów, liczenie banknotów czy monet itd. a płaca roczna wynosiła przeważnie 480 dolarów. Wyjątkowo tylko mogła która kobieta dojść do płacy 600 dolarów.

W początkach siódmego dziesiątka lat przypuszczono najpierw kobiety w większej liczbie do pracy w waszyngtońskiej dyrekcyi pocztowej. Ówczesny wicedyrektor tego urzędu Zeverly najwidoczniej oceniał siłę roboczą kobiety równo na połowę tego, czego może dokonać mężczyzna, bo gdy np. zawakowała jaka posada o płacy 1200 dolarów, to najmował na to miejsce dwie kobiety po 600 dolarów.

Dano więc najpierw kobietom zajęcie w biurze otwierania i przeglądania listów, których adresatom nie można było doręczyć. Jeżeli urzędnik zdołał codziennie otworzyć i przejrzeć przeciętnie po 125 listów, to uchodził za szybkiego pracownika. Ku zdziwieniu przełożonych kobiety doprowadziły do tego, że przeciętnie na dzień przeglądały po 250 listów tak, że Zeverly musiał wydać okólnik

---

15

Z ZAZDROŚCI

POWIEŚĆ

Napsał JULIUSZ MARY.

(Ciąg dalszy).

W listach, które Ragon odsyłał jej, znalazła jednego dnia korespondencyę męża. Michał był w drodze z powrotem i podług rachuby daty, mógł przyjechać za tydzień. Pozostawiwszy, co miała najdroższego za sobą, na drugi dzień po południu powróciła do Rozières. Ragon czekał na nią, uniżony, słodki.

Unikała go. Nienawidziła tego człowieka. Usunął się dyskretnie.

W pięć dni przyszedł do niej i rzekł z uszanowaniem:

— Proszę pani, zdaje się, że jutro przyjedzie pan Duplessy... Czy nie byłoby dobrze nadać zamkowi wygląd świąteczny?

Tak, ten człowiek miał racyę... Trzeba okazać mężowi powracającemu twarz wesołą! Wybuchom jego miłości odpowiedzieć miłością... Straszne! Straszne! A tam w przytułku sierot biedna istotka niewinna opuszczona. A gdzieś daleko w świecie człowiek ukochany wlecze ciężki żywot w tęsknocie i wyrzutach sumienia!

Nazajutrz rano, Ragon znów powiedział:

— Proszę pani, każę zaprządz do powozu. Pani zapewne wyjedzie na spotkanie pana Duplessy?

Pojechała. Nadludzkim wysiłkiem zdobyła spokój. Czego mogła się obawiać? Nikt, oprócz Ragona, nie znał jej tajemnicy, a Ragon dawał jej ciągłe dowody poświęcenia,

Na stacyi twarz jej była różowa, oczy błyszczące, usta ponsowe. Paliła ją gorączka wewnętrzna.

Pociąg spóźnił się o kilka minut.

Tych kilka minut zwłoki były prawdziwą ulgą.

Nareszcie ukazał się i wpadł z hałasem na stacyę.

A Henryecie serce bić przestało!

VIII.

Michał wyskoczył z wagonu i pobiegł do żony z powitaniem.

W powozie ujął jej ręce, patrzył na nią długo, nie mogąc znaleść słów na wypowiedzenie tego, co czuje.

— Kocham cię! — rzekł w końcu.

— I ja cię kocham — odpowiedziała tak cicho, że ledwie usłyszał.

— Czy to nie złudzenie?... kochasz mnie naprawdę?

— Kocham! — rzekła, przymykając powieki.

W pierwszych chwilach radości z powrotu do domu, nie pytał nawet o Fryderyka.

Henryeta pisała do niego, że wyjechał i od tej chwili milczy uparcie, nic o nim nic słychać.

— To dziwne! — mówił Michał strapiony — co jemu się stało?

Lecz obecność Henryety rozwiała ten smutek. Wodził za nią oczyma. Upajał się jej pięknością, jak gdyby po raz pierwszy ją widział.

— Jak ty się zmieniłaś... Jesteś zawsze równie piękna, ale nie ta sama. Masz jakąś powagę, wdzięk zupełnie inny. Zeszczuplałaś trochę... Czyż byłbym tak szczęśliwy, że wdowieństwo zaczęło ci ciężyć?

— Tak... pusto mi było... płakałam często.

Wyznał jej, że dlatego tak długo bawił poza granicami Francyi, iż zapadł ciężko na zdrowiu, o mało nie umarł.

Powoli opanowała nerwy i patrząc na uszczęśliwionego męża, mówiła do siebie:

— Jaki on ufny i dobry, jak łatwo go oszukać!

Sam niezdolny do złego, nie był podejrzliwy.

Jednak następnych dni spostrzedł, że Henryeta bywa często smutna, że często oczy jej łzami zachodzą. Zastał ją taką, jak zostawił, z tą samą nieodgadniętą dla niego tajemnicą w sercu.

Henryeta zaś myślała tylko o niewinnej istocie, pozostawionej w Paryżu.

Wielkie wypadki gotowały się w tym czasie, Francya wypowiedziała wojnę Prusom: ile było bitew, tyle klęsk... Po Sedanie, po 4 września, oblężenie Paryża stało się pewnem.

A Marya-Róża? A małe dzieciątko w przytułku dla sierót, co się z niem stanie pośród tej klęski, tej burzy, co cały naród objęła?... Henryeta myślała tylko o tem. Ruina, krwawe starcia, pożary i rzezie, wojna wreszcie, nic to dla niej nie znaczyło. Lecz tam, daleko, w tym wielkim Paryżu, ku któremu obecnie wszystkie oczy się zwracały, maleńkie dziewczątko było same, bez nazwiska, bez rodziny bez podpory... wydane na wolę wypadków.

Nie mogła wytrzymać, posłała Ragona, który powrócił i uspokoił ją.

W kilka dni po tem Paryż oblegli Prusacy; klęska następowała jedna po drugiej. Przyszła smutna jesień; armie formowały się na prowincyi, a pole walki przeniosło się nad Loarę.

W Rozières fabryki zamknięto, dokoła dawał się czuć ruch wojsk. Widziano ukazujące się i niknące forpoczty niemieckie i takież francuskie, potem generał Von der Thun zajął Orlean.

W początku listopada, w przewidywaniu bliskiego ataku wojsk francuskich Rozières zajęły dwa bataliony piechoty bawarskiej, należące do 4 brygady, wzmocnione dwoma szwadronami konnicy i bateryą artyleryi.

Jednego dnia rano—powietrze było zimne i suche, lecz niebo pochmurne — usłyszano naraz strzały armatnie, pomieszane z ogniem ręcznej broni.

Walka zawrzała. Miała się skończyć zwycięstwem Francuzów, jedynem niezaprzeczonem w tej nieszczęsnej wojnie.

Walka trwała dzień cały z różnem szczęściem; Bawarzy bronili się z wściekłością; dokoła Rozières, aż do Coulmiers straszny zamęt walczących złowrogie pożary czerwieniły horyzont; las Marchenoir, zdobywany przebojem i odbierany, wydawał się niewidzialnem ogniskiem, w którego ciemnej głębi, buszował płomień nieustający.

Około trzeciej fabryki w dolinie zajęły się od spadłego granatu. W krótkim czasie pozostały tylko z nich zgliszcza.

Michał chciał żeby Henryeta ukryła się w głębokich piwnicach zamku; nie zgodziła się na to.

— Gdzie ty będziesz, ja z tobą...

Była chwila, w której zdawało się, że walka toczy się około zamku, biorąc go za punkt środkowy, lecz powoli oddalała się, cofała nagle i przy tem cofaniu na zamek spadał grad pocisków.

Około wpół do czwartej wojska francuskie ukazały się w winnicach. Michał pierwszy zobaczył je z tarasu.

— Francuzi! Francuzi!

I oczy łzami mu zeszły. Od rana zwycięstwo się wahało. Możnaby rzec, że znużyły je ciągłe śpiewy tryum u Niemców i chciało wlać trochę radości w serca Francuzów, trochę nadziei po tylu klęskach...

Michał cały zamek zamienił na ambulans. We wszystkich pokojach ustawiono łóżka, rozłożono materace, futra, kołdry, ubrania męskie, suknie kobiece. Zużytkowano wszystko co było pod ręką. A wszędzie już byli ranni Niemcy, których opatrywali chirurgowie.

(C. d. n.)

do urzędników, aby się albo do dymisyi podali, albo starali dorównać koleżankom swoim w pracy.

Dopuszczenie kobiet do urzędów natrafiło zrazu na silną opozycyę. Przeciwnicy tej inowacyi wyjechali z argumentem „przyzwoitości“. Później dowodzili, że nadawanie posad urzędowych kobietom sprzeciwia się prawu, gdyż ustawa mówi tylko o „clerkach“ a pod słowem tem tylko mężczyzn a nie kobiety rozumieć można. Apelacya poszła do kongresu, ale kongres nie zgodził się z takim wykładem litery prawa i tylko wyznaczył ilość pracy inną dla mężczyzn a inną dla kobiet, albo raczej ustanowił niższą płacę dla urzędników kobiet niż mężczyzn.

Wyrok ten nie uspokoił umysłów. Przeciwnicy „urzędniczek“ prowadzili i nadal namiętną kampanię, a jeszcze namiętniejszą wszczęły kobiety, aby sobie wywalczyć równą płacę za równą pracę. Po długiej wojnie z końcem siódmego dziesiątka lat, kongres ustanowił płacę kobiet najwyżej na 900 dolarów rocznie.

I to nikogo nie zadowoliło. W r. 1870 obie strony podjęły broń na nowo, a nareszcie po długich dyskusyach przyszło do skutku prawo, pomyślne dla kobiet. Kongres pozostawił naczelnikom urzędów państwowych zupełną swobodę przyjmowania kobiet lub mężczyzn na posady w swoich biurach, byleby tylko kandydaci czy kandydatki mieli odpowiednie zdolności — a zarazem orzekł, że płaca etatowa nie zmienia się wcale w tym wypadku, gdy urząd obejmie kobieta.

To też w roku 1898 na ogół wszystkich „clerków“ w urzędach państwowych waszyngtońskich było już 40 procent kobiet i zaprzestano już czynić różnicę między „clerkami“ żeńskimi i męskimi i pod tym także względem, że nie wybiera się kobietom lżejszej roboty. W ostatnich latach zdołały kobiety dostać się nawet na naczelne stanowiska w niektórych podrzędnych oddziałach urzędów i pełnią swoje urzędy zupełnie zadowalająco.

Co więcej, przyjaciele kobiet twierdzą, że chociaż liczby urzędników od pięciu lat nie pomnażano, to jednak urzędy obecnie trzy razy tyle pracy wykonują, co dawniej. Na ogół 70.000 urzędów pocztowych w Stanach Zjedn. znajduje się 7000 czyli 10 procent w rękach kobiet, chociaż jak dotąd są to przeważnie tylko mniejsze poczty. Z ogólnej liczby większych poczt, których jest 650, kobiety mają tylko pięć.

Przeciwnicy kobiet dowodzą, iż ten ostatni fakt największe ma ich korzyść przemawia, bo widać z niego, że siła umysłowa kobiet jest ostatecznie przecież mniejszą od męskiej i tylko do pewnej niskiej reszty granicy kobieta może mężczyźnie dorównać w pracy, a nawet go w danym razie prześcignąć — przyjaciele natomiast kobiet twierdzą, że fakt teraz nic nie znaczy, bo mężczyźni mają jeszcze dotąd przeważne wpływy umiejąc ciągle zagarniać wyłącznie dla siebie intratniejsze posady.

KRONIKA.

Lwów d. 11 Grudnia.

Zapiski osobiste. Członek wydziału krajowego dr. Hossard zapadł ponownie na zdrowiu.

U łoża chorego złożyli konsylium prof. dr. Ziembicki, dr. Merczyński i dr. Berezowski. Choroba, jakkolwiek ciężka, nie grozi na razie niebezpieczeństwem.

Mianowania. Przewodniczący radzie ministrów zamianował wicesekretarzy ministeryalnych dra Alfreda Friesa i Fryderyka Karmińskiego sekretarzami ministeryalnymi w prezydyum ministrów.

Kierownik ministerstwa oświaty zamianował koncepistę namiestnictwa dra Jerzego Poraj Madejskiego, tudzież koncepistę galicyjskiego namiestnictwa, przydzielonego do ministerstwa wyznań i oświaty Rajmunda Mittera, koncepistami ministeryalnymi w ministerstwie wyznań i oświaty.

Minister rolnictwa zamianował koncepistę ministeryalnego dra Stanisława Baldwin Ramulta, sekretarzem ministeryalnym w ministerstwie rolnictwa.

Cesarz zamianował sekretarza ministeryalnego Jana Tomaszewskiego radcą sekcyjnym w ministerstwie rolnictwa.

Na ogólnych audyencyach w poniedziałek cesarz przyjął między innymi hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, ks. Jędrzeja Lubomirskiego i br. Gnimerskiego.

W sobotę dał cesarz namiestnikowi galicyjskiemu hr. Pinińskiemu prywatne posłuchanie.

Nowy urząd pocztowy otwarty zostanie 16 bm. w Okniu pod Skałatem dla Okna, Pajówki i Zielony.

Zmiana własności. Dobra Rzeplin i Wólka w powiecie jarosławskim nabył od p. Oktawa Artymowicza p. Zygmunt br. Christiani.

Po pogrzebie śp. Smolki przeznaczyła „Bratnia Pomoc“ słuchaczów wszechnicy lwowskiej zamiast wieńca na trumnę wielkiego męża 15 zł. na dom akademicki.

W deputacyi, wysłanej na pogrzeb przez Borszczów, wziął udział nie p. Dzierżan jak wydrukowano, lecz członek wydziału powiatowego borszczowskiego p. Edmund Dzierżek.

Imatrykulacya nowych uczniów na uniwersytecie lwowskim odbędzie się 16 bm. o godzinie 10 przed południem w sali uniwersyteckiej. Aktu tego dokona rektor profesor dr. Władysław Abraham z udziałem dziekanów wszystkich wydziałów i sekretarza uniwersytetu.

Styczniowy awans na kolejach ogłoszony będzie podobno tym razem wskutek regulacyi płac dopiero w lutym albo marcu 1900 r.

O teatr lwowski. W sprawie nowego teatru lwowskiego byli na audyencyi u marszałka krajowego pp. dr. Małachowski, Michalski, dr. Ciesielski i dr. Rawer. Marszałek położył nacisk na to, iż ani operetka ani opera nie powinny przytłaczać w tym teatrze działu dramatycznego.

Sprzedaż Schodnicy. *N. fr. Presse* donosi, że marszałek hr. Badeni postawił lwowskiej kasie oszczędności trzy pytania: 1) czy trzeba, czy też koniecznie jest rzeczą sprzedać Schodnicę? 2) jaka jest najniższa kwota, za jaką by ją w danym razie sprzedać trzeba było? 3) czy owo pełnomocnictwo, jakie marszałkowi dali pp. Wolski i Odrzywolski wystarczy kasie do wyegzekwowania sobie swoich pretensyj u pp. Szczepanowskiego, Welskiego i Odrzywolskiego? Całą tę kwestyę oddał zarząd gal. kasy oszczędności do rozpatrzenia osobnej komisyi z trzech członków złożonej, a komisya ta, wysłuchawszy zdania znawców odpowie marszałkowi na jego pytania.

Zaręczyny. W Bursztynie w tych dniach odbyły się zaręczyny p. Jana Gorayskiego, właściciela dóbr i porucznika ułanów w rezerwie, syna posła sejmowego i członka izby panów p. Augusta Gorayskiego i Maryi z Borowskich, z księżniczką Maryą Jabłonowską, córką Stanisława i Jadwigi z hr. Steckich ks. Jabłonowskich.

Wielicka kasa oszczędności. Do Krakowa doszła z Londynu zupełnie pewna wiadomość, że zbiegli urzędnicy oszustw w wielickiej kasie oszczędności zostali tam przytrzymani, a mianowicie aresztowano w Londynie Abrahama Seidenfrana, jego żonę Rozalię i Pinkasa Bienenstocka. Postępowanie ekstradycyjne w toku.

Wieczorek Mickiewiczowski w Wiedniu. W sobotę w wielkiej sali wiedeńskiego stowarzyszenia architektów i inżynierów urządzony został przez wiedeńską kolonię polską wieczorek Mickiewiczowski. Mowę wstępną wypowiedział hr. W. Dziedusycki, a w produkcyach wzięły udział panie Marya i Zofia Rajskie, Lewska, Jazdowska i chór słowiański. W licznem audytoryum był dr. Kniaziołucki, dr. Biliński, dr. Piętak, p. Struszkiewicz, dr. Milewski, p. Henzel, szef sekcyjny Roża, radca Bemaczyk i w. in.

Bal prasy zapowiedziany został we Lwowie na 12 lutego rp.

Wskutek zawiei śnieżnych ruch pociągów na kolei lokalnej Łupków-Cisna został wstrzymany i to na czas nieograniczony.

Bankructwo W Wiedniu, jak nam stamtąd telegrafują 11 bm. zbankrutował Ignacy Samuel, kupczący dyamentami. Długi jego wynoszą około pół miliona koron.

Na uniwersytecie grackim, jak nam z Gracu telegrafują 11 bm, otwartym został uroczyście w sobotę wydział medyczny. Obecnym był na tej uroczystości kierownik ministerstwa wyznań i oświaty dr. Hartl, a inauguracyjny wykład wypowiedział prof. dr. Klemensiewicz.

Strajk piekarski. W Prądze czeskiej — jak nam stamtąd telegrafują 11 bm. — zebrało się w niedzielę 1500 czeladników piekarskich i uchwalili dopóty nie powracać do roboty dopóki majstrowie nie podwyższą im płacy i nie zredukują czasu pracy do 10 godzin dziennie. Bezrobocie prawdopodobnie wkrótce się ukończy, gdyż kilku właścicieli piekarń rozpoczęło już rokowania z czeladzią.

Samobójstwo. Znany na Węgrzech właściciel dóbr Desewffy — jak nam telegrafują z Budapesztu 11 bm. — odebrał sobie w niedzielę życie w zamku swoim Nagy-Karolach z przyczyn nieznanych.

Hr. Leon Tołstoj, jak nam telegrafują z Moskwy 11 bm. ma się gorzej. Bardzo z sił opadł.

Sp. Antoni Szadbey, który niedawno umarł w majątku swym rodzinnym Bohorodczynie pod Tłumaczem, marszałek powiatowy, był osobistością powszechnie znaną i szanowaną. Sp. Antoni Szadbey ostatni męski potomek rodu swego, szlachcic z krwi i kości, przez długie lata oddawał się zajęciom gospodarczym piastując zarazem urząd wójta we wsi Bohorodczynie. Jako zamiłowany gospodarz podniósł w swej okolicy wysoko chów bydła krwi simentalskiej tak, że stajnia bohorodczyńska znaną była dobrze w kraju.

Na widownię polityczną wystąpił niedawno, kiedy po ustąpieniu p. Gumińskiego z krzesła marszałkowskiego zaufanie obywateli powołało go do objęcia godności marszałkowskiej. To, co śp. Szadbey zdziałał w przeciągu lat trzech przy wrodzonej sobie energii, a niechęci i apatyi ogółu w powiecie i skromnych środkach pieniężnych, zapisane być winno złotemi głoskami w historyi powiatu tłumackiego.

Oczyściwszy powiat z korupcyi, z zapałem młodzieńczym, jął się pracy żmudnej i trudnej. Przez teren niewdzięczny przeprowadził budowę drogi z Tłumacza na Korolówkę i Bortniki do Bohorodczyna już przed objęciem przez niego godności marszałkowskiej uchwalonej, zaprowadził lustracyę gmin w powiecie i wogóle nieustannie czynami dowodził, że nie był malowanym marszałkiem.

Sp. Antoni Szadbey piastował również godność prezesa tłumackiego oddziału towarzystwa gospodarskiego jakoteż i urząd delegata krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Chętny, uczynny dla drugich, opiekun ludu, pozostawił po sobie żal prawdziwy i niezatarty. Oby dzielnemu synowi kraju ziemia lekką była!

Piękne przedstawienie amatorskie staraniem Czytelni dla kobiet a pod protektoratem p. wicemarszałkowej Chamcowej odbędzie się w sali kasyna miejskiego we wtorek 12 bm. o godz. ½8 wieczorem na dochód funduszu stypendyjnego Adama Mickiewicza. Odegrane zostaną dwie komedyjki „Swieczka zgasła“ i „Dr. z musu“ a nadto p. Lipińska, uczennica konserwatoryum medyolańskiego, o której śpiewie nad wyraz pochlebną wzmiankę czytaliśmy w medyolańskiej *Corriere di Sera*, zaprodukuje się, zdaje się nam, po raz pierwszy we Lwowie. Deklamacya i fortepian uzupełnią resztę wieczoru. Bilety po 3 zł. 2 zł. i 1 zł. są do nabycia w cukierni Szolca.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

We wtorek d. 12 grudnia po raz pierwszy „Lalka“ (La poupee) operetka w 3 aktach a 4 odsłonach Edmunda Audrana. Nowa wystawa. W roli tytułowej wystąpi pani Kliszewska.

W środę d. 13 po raz drugi a w czwartek d. 14 grudnia po raz trzeci „Lalka“.

W piątek d. 15 grudnia po raz pierwszy „Debiutantka“ sztuka w 4 aktach a 5-ciu odsłonach (z życia teatralnego) przez Nieznajomego. Rolę tytułową wykona pani Stachowiczowa.

Zwracamy uwagę Szanownych naszych czytelników na **cennik towarów handlu Leonarda Soleckiego** znanej z taniości i sumienności firmy dla zatrzymania takowego, gdyż obecnie inny nie będzie wydany.

Koło polskie.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 11 grudnia.

Koło Polskie miało wczoraj pod przewodnictwem p. Jaworskiego dwa posiedzenia. Na przedpołudniowem posiedzeniu przekazano p. Eugeniuszowi Abrahamowiczowi do zreferowania petycyę, która ma być wniesioną do delegacyi w sprawie wychodźtwa rolnych robotników. Członek izby panów ks. Lubomirski uzasadniając swoją obecność na posiedzeniu Koła oświadczył, że Polacy z izby panów postanowili brać gorliwy udział w posiedzeniach i naradach Koła. Omawiając kolej żelazną Zakopane-Sucha Hora zaznaczył, że ministerstwo kolei żelaznych stanęło w tej mierze w sprzeczności z ministerstwem wojny. Lokalne interesy przemawiają za linią Nowy Targ-Sucha Hora krajowe zaś interesy za linią Zakopane-Sucha Hora. Pożądanem by było aby członkowie polscy komisyi kolejowej starali się wyjednać budowę tej drugiej linii za którą oświadczył się także i sejm nasz.

Członek izby panów Zaleski stwierdził jako przewodniczący sejmowej komisyi kolejowej, że linię tę uznano za ważniejszą dla kraju i poparł wniosek ks. Lubomirskiego który sformułowany następnie przez p. Górskiego został uchwalony.

P. Piepes Poratyński omawiał panującą w ustawodawstwie aptecznem anarchię. Pomimo, że aptekarstwo nie podpada pod ustawę przemysłową z roku 1859, władze niektóre paragrafy tej ustawy stosują mimo to do aptekarstwa. Inne znowu postanowienia co do aptekarstwa zawarte są w rozporządzeniach wydanych jeszcze w zeszłym wieku. Był w tej mierze między innymi taki wypadek, iż na przedmieściu Zwierzyńcu pod Krakowem pewien aptekarz pomimo że otrzymał we wszystkich trzech instancyach koncesyę na aptekę i prowadził ją już przez dwa lata faktycznie, to jednak potem został orzeczeniem trybunału administracyjnego pozbawiony tej koncesyi.

P. Poratyński prosił o upoważnienie go do postawienia w radzie państwa wniosku wezwania rządu, aby jak najrychlej wypracował projekt ustawy reformującej całe aptekarstwo i studya farmaceutyczne. Wniosek ten poparty przez p. Sokołowskiego, który obok tego domagał się aby dla tej sprawy izba wybrała osobną komisyę — Koło uchwaliło.

Następnie Koło przeszło do dyskusyi nad wspólnym budżetem a obradowało najpierw nad budżetem wojskowym.

P. Eug. Abrahamowicz omawiał braki w karnem ustawodawstwie wojskowem. Ten sam oficer który prowadzi śledztwo wnosi zazwyczaj także oskarżenie. Swiadków bez względu na ich narodowość słucha się po niemiecku. Niezawisłość sędziów jest wogóle bardzo problematyczną — słowem panują w tem ustawodawstwie jeszcze średniowieczne stosunki.

P. Abrahamowicz skarzył się dalej na złe obchodzenie się przełożonych wojskowych z żołnierzami, skutkiem czego corocznie setki żołnierzy odbiera sobie życie. Dalej ganił fakt, że oddawane rolnikom do użytku konie wojskowe, odbiera się im w razie zmiany załogi, skutkiem czego rolnicy narażeni są na wiele nieprzyjemności a państwo wystawione na niepotrzebne wydatki. Domagał się utworzenia obok już istniejących kilku innych jeszcze komisyi dla asenterunku koni. Nakoniec najmocniej żalił się p. Abrahamowicz na tzw. rewersy demolacyjne. Niejaki Immerglück wybudował pod Krakowem dom, na który zaciągnął pożyczkę w kasie oszczędności. Po dwóch latach otrzymał rozkaz zniesienia domu pomimo, że w hipotece nie znajdowało się żadne w tej mierze zastrzeżenie.

Do żalów p. Abrahamowicza przyłączył się w zupełności p. Kozłowski. Uskarżał się na system dostaw dla armii i tak n. p. minimum produktów rolniczych, jakie może zakupywać zarząd wojskowy oznaczono na 100 metr. cetnarów.

Ilość ta jest stanowczo zbyt wysoką i ona stoi głównie na przeszkodzie zakupnu produktów wprost od rolników. Drobny przemysł bardzo mały ma udział w dostawach wojskowych i tak np. na jednego szewca przypada przeciętnie $2^1/_3$ buta.

P. Sokołowski omawiał także sprawę rewersów demolacyjnych, a ks. Pastor użalał się na wysokie i niepotrzebne koszta, na jakie narażeni są wysłużeni żołnierze w razie gdy chcą się żenić. Skarżył się dalej na to, że na niedziele wyznacza się zebrania kontrolne.

Na tem zamknięto o godz. $1^1/_2$ posiedzenie przedpołudniowe.

Na posiedzeniu popołudniowem, które rozpoczęło się o godz. $3^1/_2$ prowadzono dalej obrady nad wspólnym budżetem wojskowym.

P. Górski omawiał sprawę dostaw wojskowych i rewersów demolacyjnych, a dalej na posiedzeniu poufnem sprawę Wawelu.

P. Rojowski krytykował stosunki istniejące w zarządzie d ohowyskiej państwowej stacyi ogierów.

P. Kolischer uskarżał się na zbyt małe wynagrodzenie za kwatery dla żołnierzy i odczas manewrów, wynagrodzenie to bowiem wynosi od żołnierza i za dzień zaledwie $1^1/_2$ centa. Dalej krytykował sposób rozpisywania dostaw i tak np. zarząd żąda takiego siana, jakiego absolutnie w całej Austryi znaleśćby nie można.

P. Wielowieyski omawiał kwestyę dostaw mięsa i domagał się, aby bydło przeznaczone na rzeź dla wojska było zakupywane wprost od producentów. Przypomniał skandaliczną sprawę dostawy konserw we Lwowie, gdzie zawarto kontrakt z pewnym liwerantem a ten natychmiast całą dostawę odsprzedał pewnej firmie wiedeńskiej.

P. Rychlik omawiał kwestyę budowy koszar, a p. Czecz skarzył się na różne udręczenia i przykrości, na jakie wystawieni są rolnicy podczas manewrów i przemarszu wojsk.

P. Cwikliński żądał usunięcia znajdującego się w Tarnopolu w samym środku miasta szpitala wojskowego.

P. Popowski wziął w obronę zarząd wojskowy przed czynionymi mu zarzutami i oświadczył, że może zawiadomić Koło, iż ustawa o wynagrodzeniu za podwody została już wypracowana a nie przedłożono jej jeszcze do uchwały tylko z tego powodu, że stosunki panujące w parlamencie na to nie pozwalały. Zaznaczył dalej, że przeniesienie zebrań kontrolnych z dni niedzielnych na powszednie jest możliwe. Sprawa rewersów demolacyjnych daje istotnie powód do usprawiedliwionych zażaleń. P. Popowski zobowiązał się poruszyć ją gruntownie w komisyi delegacyjnej.

Co się tyczy sprawy dostawy konserw, to dostawę tę uzyskało lwowskie towarzystwo handlowe i odsprzedało ją istotnie natychmiast pewnemu wiedeńskiemu dostawcy. Poruszając kwestyę dostawy mięsa zaznaczył, że kontrakt z dostawcami węgierskimi, przeciw któremu liczne odezwały się głosy, nie został we Lwowie odnowiony.

P. Kolischer postawił wniosek, aby w komisyi zażądać wyjaśnienia kiedy kończą się kontrakty z wielkimi fabrykami co do dostawy obuwia.

W końcu p. Jaworski podziękował p. Popowskiemu za wyczerpującą odpowiedź na postawione pytania i zapewnił zebranych, że Polacy wybrani do delegacyi wszystkie wypowiedziane na Kole życzenia i zażalenia bądź w pełnej delegacyi bądź w komisyach przedstawią wyczerpująco i z należytym naciskiem.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar“.)

Wiedeń 9 grudnia.

Po ponownem otwarciu obrad na sobotniem posiedzeniu komisyi rady państwa wybrany dla ugody węgierskiej p. Dollinger został referentem dla tz. Ueberweisungsgesetz. Wyboru jednak nie przyjął, twierdząc, że musi się wpierw porozumieć w tej mierze z swoim klubem.

Z kolei przystąpiono do obrad nad rozporządzeniami paragrafu 14, referentem dla tych rozporządzeń wybrano hr. Dzieduszyckiego, który wybór przyjął i obiecał referować po południu. Posiedzenie odroczono do godz. 3 popołudniu.

Na popołudniowem posiedzeniu p. Baernreither złożył imieniem swego stronnictwa oświadczenie, że jest za nagłem załatwieniem Ueberweisungsgesetz i kwoty, gdyż to są ustawy terminowe. Natomiast rozporządzenia wydane na podstawie § 14, które wymagają dłuższej dyskusyi, mogą być dopiero załatwione po Nowym roku. We wniosku, ażeby przedłożenia te załatwić przed ustawą kwotową i przed Ueberweisungsgesetz, które są koniecznościami państwowemi, stronnictwo mowcy widzi tylko chęć udaremnienia załatwienia tych ustaw przed Nowym rokiem. P. Stransky wyraża zdanie, że protest p. Baernreuthera jest spóźniony.

P. Dollinger oświadczył następnie, że przyjmie ewentualny wybór na referenta „Ueberweisungsgesetz“.

Po przemówie p. Pradego przewodniczący Biliński zamierzył przystąpić do wyboru tego referenta pokazało się jednak, że komisya nie jest w komplecie i z tego powodu musiano posiedzenie zamknąć.

Budapeszt 9 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego p. Bartha wniósł interpelacyę czy rząd wie o tem, że austryacki minister kolei umowę już zawartą, na podstawie oferty, którą uważano za najtańszą *ex post* unieważnił, ponieważ oferent, licząc na ustawowo poręczoną wzajemność, oświadczył, że główna siedziba jego przedsiębiorstwa znajduje się w Budapeszcie.

Następnie p. Polonyi wygłosił trzygodzinną mowę w sprawie ustawy kwotowej i zakończył umotywowanym wnioskiem, aby sejm węgierski uchwalił: Ustawa kwotowa ma być odrzucona. Instytucye wspólnej armii i zastępstw dyplomatycznych za granicą mają być urządzone na podstawie samodzielności. Z uwagi atoli, że od lat 32 istnieje wspólność licznych interesów między Austryą a Węgrami, sejm węgierski ma się wprost z austryacką radą państwa porozumieć co do ich załatwienia.

Po mowie Polonyiego posiedzenie sejmu zamknięte.

Budapeszt d. 9 grudnia.

Prezydent ministrów Koloman Szell wyjechał dziś popołudniu do Wiednia.

Wiedeń 11 grudnia.

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia izby panów zwołanego na 19 b. m. znajduje się pierwsze czytanie ustawy o zniesieniu stempla dziennikarskiego i przedłużenie ulg należytościowych od konwersyi długów hipotecznych.

Wiedeń 11 grudnia.

Prezes gabinetu węgierskiego Szell był wczoraj na dłuższem posłuchaniu u cesarza, poczem konferował z hr. Gołuchowskim, hr. Clarym i Kallay'em, a popołudniu wrócił do Budapesztu.

Wiedeń 11 grudnia.

Komisya budżetowa miała dziś posiedzenie, na którem obradowano nad prowizoryum budżetowem. Posłowie młodoczescy: Janda, Kurz i Kramarz stawiali różne wnioski formalne, potem przystąpiono do dyskusyi merytorycznej. Głos zabrał młodoczech Forzt.

Po mowie Forzta obrady przerwano do popołudnia.

Telegramy i telefonematy.

Budapeszt 11 grudnia.

Rokowania rządu węgierskiego z serbskim w sprawie telefonicznego połączenia Budapesztu z Belgradem już ukończono a odnośne roboty rozpoczną się w dniach najbliższych. Połączenie ma być gotowe przed końcem stycznia przyszłego roku.

Bukareszt 11 grudnia.

Wskutek zawiei śnieżnych komunikacya kolejowa w znacznej części przerwana.

St. Remo 11 grudnia.

W tunelu około Alpensa zdarzyło się straszne zderzenie się dwóch pociągów, za sobą jadących. Wiele osób jest rannych i zabitych.

Genua 11 grudnia.

W tunelu pomiędzy Bereggi i Spotorico nastąpiło zetknięcie się dwóch pociągów osobowych, przyczem 4 osoby utraciły życie, 12 odniosło ciężkie rany, a 20 lekkie. Szkody materyalne bardzo znaczne.

Petersburg 11 grudnia.

Rosyjskie tow. przyjaciół sztuki dało wczoraj dla delegatów na austro-węgierskiej wystawie sztuki i przemysłu obiad, w którym wziął udział austro-węgierski ambasador br. Aerenthal, wiceprezydent owego towarzystwa Plasners i wielu reprezentantów świata artystycznego.

Pancernik rosyjski „Apraksin“ który osiadł na skałach, wedle doniesienia dziennika „Świet“ nie jest stracony, lecz istnieje uzasadniona nadzieja, że się powiedzie go uratować. Skała wbiła się w dno statku nie na trzy stopy, ale tylko na półtora tak, że sięga tylko do drugiego dna. Nadto jest ona gładka i tylko z jednej strony ma wyzębienie. Zakładanie patronów dynamitowych celem rozsadzenia skały prowadzi się dalej, jednakże zakładać się je będzie głębiej, aby nie uszkodzić okrętu.

Rzym 11 grudnia.

Chociaż papież ma się już zupełnie dobrze, to jednak nie opuszcza jeszcze pokoju. Wczoraj przed południem konferował czas dłuższy z kardynałem sekretarzem stanu Rampollą. Konsystorz zapowiedziany na 14 b. m. nie został odwołany.

Rzym 11 grudnia.

Izba deputowanych uchwaliła prowizoryum budżetowe na styczeń i luty roku przyszłego.

Paryż 11 grudnia.

Ojciec ministra spraw zagranicznych Delcassego umarł w sobotę w Palmiers. Minister zaraz owego dnia wieczorem wyjechał tam.

Konstantynopol 11 grudnia.

Grecki poseł Maurocordato był w sobotę na audyencyi u sułtana celem poro-

zumienia się w sprawie konwencyi konsularnej. Jest rzeczą bardzo wątpliwą czy dojdzie do porozumienia się a zdaje się, iż sułtan się odwoła do rozjemczego sądu mocarstw.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Grz. Nar.")

Rzym 9 grudnia.

Papież mimo że znowu jest zupełnie zdrów, za poradą lekarzy nie wychodzi z pokoju. Ojciec św. odbył dziś przed południem dłuższą konferencyę z kardynałem Rampollo. Konsystorz odbędzie się jak zapowiedziano 14 bm.

Rzym 9 grudnia.

Izba deputowanych uchwaliła prowizoryum budżetowe

Petersburg 9 grudnia.

Organ departamentu dla handlu za wiadamia, że moskiewskie towarzystwo asekuracyjne otrzymało pozwolenie zawierania ubezpieczeń ogniowych także za granicą. Towarzystwo zamierza głównie operować w Ameryce północnej.

Londyn 11 grudnia.

Telegram jenerała Whita z Ladysmithu z 9 bm. donosi, że ostatniej nocy jenerał Hunter na czele 500 ochotników i 100 lekkiej jazdy zaatakował jeden z pagórków, stanowiących pozycyę boerską, obsedłszy go dookoła. Atak powiódł się w zupełności. Zagwożdżono Boerom jedną sześciofuntową armatę i jedną haubicę, a zabrano jedną maksymówkę i wiele zapasów, które sprowadzono do Ladysmithu. Anglicy stracili przytem jednego żołnierza, a jeden major został zraniony. W tym samym czasie szwadron huzarów okrążył Pespwertsworth, podpalił kraal i przeciął Boerom linię lelegraficzną.

Londyn 11 grudnia.

Wszystkie poranne dzienniki podają opis bitwy pod Strombergiem, z którego wynika, że jenerał Gatacre został zawiadomiony, iż oddział Boerów, liczący wszystkiego 2.500 ludzi, stoi o dwie mile od Stormbergu, że więc pora jest bardzo stosowna do ataku. Tymczasem kolumna angielska, która poszła przeciw Boerom, natrafiła na morderczy ogień. Przypuściła szturm do pagórka pobliskiego i zajęła go, ale ponieważ na tem miejscu narażona była na jeszcze silniejszy ogień Boerów, więc musiała go opuścić i zajęła o pół mili inne stanowisko, o wiele korzystniejsze, z którego już mogła odpowiadać na ogień Boerów. Tymczasem konna piechota angielska próbowała ataku na prawe skrzydło Boerów. Walka stała się powszechną, gdy w tem pojawił się nowy oddział boerski na placu boju. Dwa oddziały angielskie, wyprawione przeciw niemu, przywitano straszliwym ogniem. Bliższych szczegółów brak.

Londyn 11 grudnia.

„Biuro Reutera" donosi: W bitwie pod Stormbergiem poniósł największe straty pułk Royal-Irish-Rifles i northumberlandzki pułk fizylierów. Pierwszy z nich ma 7 oficerów zabitych, 12 żołnierzy zabitych i blisku 300 zaginionych.

Londyn 11 grudnia.

„Times" otrzymał od swego sprawozdawcy z placu boju depeszę z Moltena z opisem bitwy pod Stormbergiem. Sprawozdawca donosi, że w krytycznej chwili pułk northumberlandzki i irlandzki cofnęły się w zupełnym porządku jakby podczas parady wojskowej.

Londyn 11 grudnia.

Wedle doniesienia „Biura Reutera" siła zbrojna, którą rozporządzał generał Gatacre pod Stormbergiem wynosiła 4.000 ludzi.

Londyn 11 grudnia.

Wedle telegramów z Capetownu Anglicy stracili w potyczce w górach Stormskich 9 oficerów zabitych i kilkunastu rannych, tudzież 2 żołnierzy zabitych, 17 rannych i 596 zaginionych.

Londyn 11 grudnia.

Urząd wojenny otrzymał od generała Gatacra telegram następujący: Z żalem donoszę, że wojsko nasze w ataku na pozycye nieprzyjacielskie w górach Stormskich poniosło ciężkie straty i musiało się cofnąć.

Newport 11 grudnia.

Po drugiej stronie rzeki Arunderu słychać silną kanonadę tyralierską, Anglicy posuwają się naprzód na Sanahsdam. Boerzy ustępują w kierunku na Taalboszlaagte.

Pretorya 11 grudnia.

W dniu 8 bm. przybył tu oddział sanitarny niemiecki i holenderski. Powitano je z entuzyazmem. Połowa uda się na teren walki do Natalu, druga do państwa Oranii

Molteno 11 grudnia.

Donoszą pod datą wczorajszą: Angielski Generał Gatacre wraz z oddziałem 2000 ludzi i 2 bateryami wykonał forsowny marsz na Stormberg, gdzie Boerzy zajmowali bardzo silną pozycyę. W chwili, gdy Anglicy podeszli bardzo blisko ku temu stanowisku, rozpoczęła nieprzyjacielska artylerya silny ogień. Po trzygodzinnej walce Anglicy cofnęli się w bezpieczne miejsce.

Masero (w Oranii) 11 grudnia.

Dzienniki obliczają straty Boerów od początku wojny na 200 zabitych i 240 rannych.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** dnia 4 grudnia. (Tel. *Ga Narodowej*). Stan banku austro-węgierskiego z dniem 7 grudnia 1899: banknoty w obiegu 679,252.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 11,372.000) — rezerwa kruszcowa 521,678.000 (mniej o 9,613.000) portfel wekslowy 181,494.000 (mniej o 3.109 000) — lombard papierów 25,674.000 (więcej o 1,420 000) — banknoty wolne od podatków 43,900.000 (więcej o 7,378.000).

Wiadomości giełdowe.

— **Berlin** dnia 10 grudnia Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 169 40 Spirytus 47·40 Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** dnia 10 grudnia. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 100·62. Mąka 24·10.

— **Frankfurt** dnia 10 grudnia. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 235·60. kolej państwowa 138·60, alpiny —·—, Disconto —·—, Laura 254·—.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	2 grudnia	9 grudnia
Renta papierowa	99·30	98·80
Austryacka renta koronowa	99·45	99·30
Renta srebrna	99 90	98·75
Renta złota	116·55	116·30
4 prc. węg. renta złota	116·45	116·35
Węg. renta koronowa	95·—	94·95
Anglobanki	150·—	149·25
Zakład kredyt.	379·	376 90
Węg. Bank kred.	380·50	376·75
Bank związk.	276·—	274·50
Austr. węg. Bank	911·—	913·—
Unionbanki	312·75	313·50
Austr. zakład kred. ziemsk.	449·—	446·—
Länderbanki	235·25	234·—
Alpiny	276·50	274·—
Nordbany	3045·—	3050·—
Austr. kolei północno-zachod	236 —	238·—
Kolei doliny Łaby	249·—	248·50
Kolei państw.	325·50	325·—
Kolej połud.	69·60	69·25
Tramwaj wiedeński	—·—	—·—
Marki papierowe	59·02½	59 05

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 11 grudnia. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7 80, żyto gotowe 6·10 do 6·50, żyto gotowe na terminy 6·10 do 6·50, owies obroczny gotowy 5·85 do 6·—, owies na terminy 5·— do 5·50, jęczmień pastewny 5·— do 5·25, jęczmień brow. 6·25 do 7.—, groch do gotowania 6·75 do 9·—, wyka 4·40 do 4·80, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4.60 do 5 00, hreczka 7·50 do 7·75, koniczyna czerwona galicyjska 50·— do 65·—, biała 30·— do 49·—, tymotka 15 — do 17·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6 — do 6·10, nowa —·— do—·—, chmiel stary —·—, do —·— nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·80 do 11·— groch pastewny 5·25 do 6·0·, do gotowania 0·00 do 00·—

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·75 do 17·25. na terminy 16·— do 16 50, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 10 grudnia. (Telegram Gaz. Nar." Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcye zakład kred. 377·—, węgierskie zakład. kredyt 378·—, Anglobanku 150·50, Unionbanku 313 50, Banku dla krajów koronnych 233·50, Bankvereinu 274 50, Bodecreditu 447·—, Gal. Banku hipot. 000·—, koleji państwowych 324 25, kol. południowej 69·— tramwaju 210 75, kolei Elbethal 248 75. kolei północnej 305·—. kolej czerniowiecka 281 —, alpiny 274 25, Rima Muranya 334·25, pragskiego tow. żel 1209·—, fabryki broni 000 00, tureckie tytoniowe 134·—, oblig. węg. indemniz. 93·60, rent majowa 98 80, austr. renta koronowa 99 30. węg. renta koronowa 95·10, 56 l. listy tow. kred. ziem. 92·40, 4-procent listy banku krajow. 95·50, 4½-procent. listy banku krajow. 99·30, 4-procent. listy banku hipoteczn. 92·50 4½-procent. listy banku hipoteczn. 93·—, 5-procentowe listy zast. bank hipoteczn. 109·—, 4-procent. gal. oblig. propinac. 96·50, 4-procent gal. poż. kraj z r. 1893 93 80, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 92·—, losy tureckie 61 8 marki 59 05, ruble 127 55.

Wiedeń dnia 11 grudnia.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 8 04 do 8·05, na maj-czerwiec 0·00 do 0 00, żyto na wiosnę 6·74 do 6·75, na maj-czerwiec 0·00 do 0·00, kukurudza na maj-czerwiec 5·25 do 5·27, owies na wiosnę 5·35 do 5·36, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 11·85 do 11·95, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 32·50 do 33·50

Tendencya słaba.

Pogoda: pada śnieg.

Budapeszt dnia 11 grudnia.

Notowano pszenicę na wrzesień-paźdz. 7 96 do 7.98, na kwiecień 1900 roku 7 84 do 7·86, żyto na październik 0·00 do 0·00, na kwiecień 1900 roku 6·40 do 6 42, owies na październik 0·00 do 0 00, na kwiecień 1900 r. 5·03 do 5·05, kukurudza na maj 1900 r. 4·96 do 4·97 rzepak na sierpień 1900 roku 11·70 do 11·80.

Oferty na pszenicę: dostateczne.

Chęć kupna: ograniczona.

Tendencya spokojna.

Pogoda: pada śnieg.

— **Wiedeń** dnia 11 grudnia. Cukier surowy 12·05 do —·—. Nafta galicyjska 42·37½. Spirytus 19·— do 19 20.

Wiedeń dnia 11 grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 5536 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem — sztuk z Galicyi i Bukowiny.

Płacono za galicyjskie 30·— do 32·—, 33·— do 34·—, 35 — do 36·— złr.

Teodor Romaszkan, dom komisowy bydła we Wiedniu.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	8 10	8·17
pszenica na maj-czerwiec	—·—	—·—
pszenica na jesień	—·—	—·—
żyto na wiosnę	6·74	6·80
żyto na maj-czerwiec	—·—	—·—
żyto na jesień	—·—	—·—
owies na wiosnę	5·38	5·40
owies na jesień	—·—	—·—
owies na maj-czerwiec	—·—	—·—
kukurudza na maj-czerwiec	5·26	5·32
kukurudza na paźd.	—·—	—·—
kukurudza na r. 1900	—·—	—·—
rzepak na sierpień-wrzesień	11 90	11·95

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11 grudnia.

Hotel Europejski. Ks. H. Puzyna z Gwoździca, Ch. Soulicz z Paryża, A. Stankiewicz z Wolicy, P. Sękowski z Kołomyi, A. Bobrownicki z Drohomyśla, J. Gromnicki z Łaszkowiec, S. Arzt z Wadowic, J. Drahanowski z Kamionki, eksc. Merta z Worochty, J. Fiebich z Żółkwi.

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

Obwieszczenie.

Na mocy uchwały nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dnia 6. grudnia br. **powiększa się kapitał akcyjny Banku o 1.400.000 złr. w. a. (2,800.000 koron) przez wydanie 7000 nowych akcyj po 200 złr. (400 koron).**

P. T. akcyonaryuszom Banku hipotecznego przysługuje prawo podniesienia na każdych 5 sztuk akcyi

1 nowej akcyi po cenie 280 złr. (560 koron) z kuponami, których pierwszy płatny będzie 1. stycznia 1901.

Ułamków nie uwzględnia się.

Prawo poboru można wykonać **od dnia 15. grudnia 1899 do dnia 15 stycznia 1900 włącznie**, po upływie którego terminu **prawo to stanowczo gaśnie.**

P. T akcyonaryusze, chcący korzystać z tego prawa, winni najpóźniej do 15. stycznia 1900 złożyć swoje akcye w kasie naszego Zakładu, celem ostemplowania i uiścić przepisaną wpłatę w kwocie 280 złr. (560 koron) i należytość stemplową po 2 złr. 50 ct. (5 koron) od sztuki.

Za wpłaty, poczynione przed dniem 2 stycznia, bonifikować będziemy 6% natomiast wpłaty późniejsze do 15. stycznia 1900 doliczać będziemy 6%.

P. T. akcyonaryusze mogą transakcyę tę przeprowadzić także za pośrednictwem naszych Filij w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach.

Lwów, dnia 6 grudnia 1899.

C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

N. B. Celem ostemplowania akcyi wystarczy przedłożenie płaszczyków bez arkuszy kuponowych.

(Przedruk nie będzie płacony.)

L. 3034. 4240

Ogłoszenie.

Dnia 20 grudnia 1899 w Magistracie w Bełzie o godz. 4 po południu odbędzie się ofertowa i ustna licytacya celem sprzedaży drzewostanu dębowego i sosnowego na 58 morgowej przestrzeni w lasach bełzkich się znajdującego.

Cena oszacowania wynosi 110.354 złr. w a. Cena wywołania, od której tylko powyżej licytować się będzie, wynosi kwotę 80.000 złr. zaś 10% wadyum 8000 złr które do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, a ewent. do oferty dołączyć należy.

Przedmiotem sprzedaży są:

a) dęby (*Eichenbäume*)	od 6—11 cali	sztuk	1227
b) „ „	od 12—20 „	„	3172
c) „ „	od 21—38 „	„	883
d) sosny (*Fichtenbäume*)	od 10—20 „	„	948
e) „ „	od 21—40 „	„	860
		razem sztuk	7090

i sześciennych metrów 17.452.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można na miejscu w Bełzie.

Przedmiot licytacyi położony jest w oddaleniu 10 kilometrowem od stacyi Bełz koło Sokala w Galicyi — o czem strony interesowane się uwiadamia.

Z Magistratu, Bełz dnia 1 grudnia 1899. *T. Kowalski*, burmistrz.

Cennik towarów korzennych LEONARDA SOLECKIEGO we Lwowie ul. Batorego 2.

Kawy.

	1 kg. zł.	ct.
Ceylon gruboziarnista, wybierana	2	20
„ „ najprzedniejsza	2	16
„ perłowa	2	16
„ średnia	2	08
„ zielona	2	—
Kuba gruboziarnista	1	92
Portoriko	1	80
Przy odbiorze 1 klg. przy każdym z powyższych gatunków 6 ct. taniej.		
Karakas, znakomita w smaku	1	80
Santos	1	20
Kawa palona . . . 2 złr. i	2	40
„ „ najlepsza Ceylon i Mokka	2	80
Kawa ks. Kneippa	—	25

Kawy.

w 4¾-kilogramowych woreczkach opłacane do każdej stacyi pocztowej w kraju.

	4¾ klg. zł.	ct.
Ceylon gruboziarnista, wybierana	10	60
„ „ najprzedniejsza	10	40
„ perłowa	10	40
„ średnia	10	—
„ zielona	9	65
Kuba gruboziarnista	9	25
Portoriko	8	70
Mokka arabska	10	40
Jawa złota	10	40
Karakas	6	50
Santos	6	—

Cukier

(podlega częstej zmianie)

	1 klg. zł.	ct.
Raffinad I. w głowie (Ceny zmienne)	—	43
„ II. na wagę	—	44
„ w kostkach	—	45
„ w mączce	—	45
Cukier lodowaty biały	—	80
„ lodowaty żółty	—	80
„ kryształowy najlepszy w kartonach 5 kg.	2	50

Cukierki.

	zł.	ct.
Cukierki rosyjskie nadziewane	2	—
„ kawowe	2	—
Angielskie Rocks & Drops		
Jedwabne poduszeczki nadziewane		
Atłasowe poduszeczki nadziewane		
Jedwabne drobne mięszane		
Owocowe kwaśne nadziewane	1	44
Miętowe szwajcarskie z krzyżem		
Miętowe białe duże		
Czekoladowe z likierem		
Slazowe nadziewane słodem		
Pastylki czekoladowe	2	—
Czekoladki nadziewane, pralinki	2	—
Ekstrakt słodowy Hoffa . . . słoik	—	70
Ciastka czekoladowe . . . sztuka	—	05
Cukierki słodowe Hoffa . paczka ct. 10 i	—	30

Czekolada i kakao.

	zł.	ct.
Czekolada Sucharda Sante	2	40
„ „	2	—
„ „ z wanilią	1	60
„ „ „	1	40
Czekolada Jordana & Timaeusa najlepsza	3	20
„ „ „ bardzo dobra	2	80
„ „ „ z wanilią	2	60
„ „ „ kuchenna 2 i	1	60
Kakao mielone Jordana & Timaeusa pudełko	—	45
Kakao mielone Bensdorpa holenderskie puszka po ct. 50, 95 i	1	80
Kakao mielone Van Houtena puszka 75, 135 i	2	50
Kakao mielone Bensdorpa na wagę	3	20
Kakao w ziarnkach	1	80

Makaran, ryż itp. wiktuały

	zł.	ct.
Makaran włoski długi	—	40
Makaran rosołowy w nitki, gwiazdki, owsik i literki	—	40
Ryż włoski glace	—	36
Ryż włoski Patna długi	—	36
Ryż indyjski . . . 24 ct. i	—	28
Mak	—	48
Churat, gomułka . . . sztuka	—	8
Bulion najlepszy	7	—
Ekstrakt mięsny z flagą	—	85
Ekstrakt mięsny Maggi . słoik 45, 75 i	1	25
Miód przaśny biały z ziół górskich leczniczy	—	80
Miód przaśny biały z ziół gór. leczn. słoik 25 i	—	45
Miód przaśny lipowy	—	64
Słoik miodu lipowego . . . 20 i	—	35
Powidła węgierskie wyśmienite	—	36
Marmolada morelowa	1	36

	1 klg. zł.	ct.
Smalec	—	64
Słonina	—	68
Fasolka perłowa	—	16
Groszek mielony na zupę	—	24
Krupki perłowe . . . 24 ct. i	—	28
Grysik pszenny	—	20
Quäker Oats . . . pudełko 9, 18 i	—	32
Sago wrocławskie	—	48
Sago tapioka . . . paczka	—	50
Mąka kartoflana	—	36
Opłatki . . . 100 sztuk	—	85
Grzyby suszone czapeczki bez korzonków	3	20

Towary południowe

w najlepszej jakości.

	zł.	ct.
Migdały słodkie wybierane	1	60
„ „ bardzo ładne	1	20
„ gorzkie	1	60
Daktyle marokańskie	2	—
„ aleksandryjskie	—	72
„ Califat	—	64
Rodzynki sułtańskie	—	76
„ eleme, duże, bardzo piękne	—	80
„ czarne	—	56
„ Malaga	2	—
Orzechy tureckie okrągłe	—	48
Orzechy tureckie tłuczone	—	80
Orzechy włoskie całe	—	40
Orzechy włoskie tłuczone	—	96
Sliwki bośniackie	—	40
Sliwki prunelki obierane	—	—
Figi deserowe smyrneńskie	—	—
Figi sułtańskie	—	80
Figi wiankowe	—	32
Marony włoskie	—	36
Cykata duża	1	50
Arancini drobna	1	12
Cytryny	—	—

Świece, mydło, krochmal, farbka.

	zł.	ct.
Wosk żółty pszczelny	2	—
Swiece stearyn. stołowe, paczka 560 gr.	—	44
„ „ krótkie 10, 12 i 16-ki 500 gr.	—	42
„ „ powozowe 6 i 8-ki „ „	—	40
„ „ dziurkowane 500 gr.	—	44
„ „ kandelabrowe cesar. „ „	—	50
Krochmal pszenny . . . 1 klg. 28 i	—	36
„ ryżowy . . . „	—	48
„ brylantowy . . . paczka	—	9
„ „ ze słoniem.	—	5
Klaksbranin do połysku proszek . paczka	—	14
Farbka tabliczkowa . . . pudełko	—	28
„ na wagę 1 dkgr.	—	4
„ w proszku pudełko po 5 i	—	10
„ w gałkach pudełko po 5 i	—	10
Mydło do prania suche 1 klg. 36 i	—	38
Mydełko glicerynowe . . sztuka 5 10 i	—	16
Cykorya Franka . . . pudełko ½ kg.	—	28
„ „ „ ¼ „	—	14
„ „ „ ⅕ „	—	11
„ „ „ ⅛ „	—	10
„ „ „ 1/11 „	—	4
„ Jordana figowa . . . paczka	—	9
„ Kolba . . . „	—	4
„ wanilowa . . . „	—	4
„ Export . . . ¼ kg.	—	16
„ krakowska Rozmanita garnuszek	—	18
„ „ „ szklanka	—	15
„ „ „ pudełko z królem	—	11
Czernidło na buty Fernolendta pud. 3, 6 i	—	12
Smarowidło na buty rosyjskie pud. 8, 15 i	—	25
Perski proszek Zacherlin na owady flasz. 15 i	—	30
Rozpylacze sztuka	—	35

Korzenie.

	zł.	ct.
Pieprz czarny	1	44
„ biały	2	—
„ angielski	1	44
Imbir . . . 1 dkgr.	—	2
Goździki . . . 1 „	—	3
Cynamon cały . . . 1 „	—	2
Cynamon tłuczony . . . 1 „	—	2
Kminek . . . 1½ „	—	1
Jałowiec . . . 2 „	—	1
Kolendra . . . 1½ „	—	1
Saletra . . . 2 „	—	1
Liście bobkowe . . . 2 „	—	1
Majeranek . . . 1 „	—	2
Kwiat muszkatułowy . . . 1 „	—	8
Gałka muszkatułowa . . . sztuka	—	3
Żelatyna biała . . . 1 dkgr.	—	5
Żelatyna różowa . . . 1 „	—	6
Szafran . . . 1 „	1	—

	1 klg. zł.	ct.
Wanilia, 1 laska bardzo ładna . ct. 20 i	—	40
Papryka mielona	1	20
Papryka królewska . . . pudełko	—	15

Sery.

	zł.	ct.
Ser ementalski dojrzały	1	60
„ cieszyński	—	96
„ parmezan	2	50
„ imperial . . . cegiełka	—	15
Bryndza węgierska	—	64

Musztarda, oliwa, ocet.

	zł.	ct.
Musztarda franc. Diaphan ½ słoika 45, słoik	—	80
„ „ Tiwoli ½ słoika 35, słoik	—	60
„ w szklankach . . 15, 18 i	—	30
„ kremska ¼ 18, ½ flaszki 35, cała	—	70
„ francuska i kremska . 1 kg.	1	—
Oliwa nicejska . . . 1 kg.	1	60
„ „ flaszki po 10, 20, 35, 60, 90 i	1	30
„ do świecenia	—	48
Ocet estragonowy winny . . 1 litr	—	40
„ owocowy . . . flaszka	—	40
„ spirytusowy . . 1 litr 16 i	—	24
„ kuchenny . . . litr	—	08

Ryby i konserwy.

	zł.	ct.
Śledzie holenderskie . . . para	—	15
„ marynowane . . . sztuka	—	10
„ wędzone . . . sztuka 12 i	—	20
„ „ biklinki . . . „	—	07
Szproty wędzone . . . „	—	18
Moskale sztuka 3 ct., beczułka	1	20
Sardynki w oliwie puszka 14, 18, 28, 36, 40, 80 i	1	50
Sardele	1	60
Kapary	1	80

Biszkopty angielskie i francuskie.

	zł.	ct.
Alberty, Mixed etc.	2	—
Grymasiki wanilowe lub czekoladowe	2	40
Omnibus pudełko	—	40
Ciastka anyżowe i wanilowe sztuka	—	02
„ cynamonowe angielskie sztuka	—	02

Herbata chińsko-rosyjska.

Całkiem świeży transport.

☛ Herbaty przed zakupnem wypróbowuję i tylko najlepsze w smaku sprowadzam i tylko takowe sumiennie Szan. P. T. Publiczności polecam.

Zbiór ostatni.

	½ klg. zł.	ct.
Congo	1	60
Souchong	2	—
Melange de London	3	—
Kaisow czarna	4	—
Imperyal	5	—
Wysiewki herbaciane własne	1	60
Wysiewki herbaciane sprowadzane	1	40
Okruchy z herbat	2	—
Melange cesarski . . . paczka	—	38

☛ Zwracam szczególną uwagę Szan. P. T. Publiczności na herbatę Melange de London jako znakomitą, aromatyczną i dobrze naciągającą.

Likwory i rosolisy krajowe.

	zł.	ct.
Gdański rozolis oryginalny . . flaszka	1	10
Starka litewska . . . „	1	10
Rozolisy we wszystkich smakach hr. K. Drohojowskiego pół flaszki 60 ct., cała flaszka	1	20
Pomarańczówka na śwież. skórk. ½ 80, cała	1	60
Czereśniówka pół flaszki 90 ct. cała	1	80
Dereniówka pół flaszki ct. 90, cała	1	80
Ratafia „ „ 90 „	1	80
Sliwowica syrmska pół butelki ct. 75, cała	1	40
Leonardówka prawdziwa żytniówka bez żadnych domieszek flaszka	1	—
pół flaszki	—	50
Winiak . . . flaszka	1	50
Borówczanka i jałowczak . . „	1	30
Jarzębiak, jarzębinka i koniferynka „	1	10
„ „ „ pół flaszki	—	60
Altvater	1	40

Likiery zagraniczne.

	zł.	ct.
Benedyktynka flaszka 2·50 i	4	50
Chartreuse	4	—
Absynt Szwajcarski . . . flaszka	3	—
Maraschino luxardo di Zara . . „	2	50
pół flaszki	1	30
Likiery amsterdamskie Erwen Lukas Bols	4	50
Creme de Caffe, Creme de Thee, Ananas, Vanille, Novaux . . . flaszka	4	50

Porter angielski,

	Flaszka zł.	ct.
Własnego napełniania	—	68
pół flaszki	—	35

Rum.

	zł.	ct.
Rum bremski bardzo stary Nr. 0 flaszka	2	80
pół flaszki	1	50
„ „ . . . „ 1 flaszka	1	60
pół flaszki	—	85
¼ flaszki	—	45
„ „ . . . „ 2 flaszka	1	40
pół flaszki	—	75
¼ flaszki	—	40
„ Jamajka . . „ 3 flaszka	1	—
pół flaszki	—	50
¼ flaszki	—	25
Arac de Goa	2	80

Koniak francuski.

prawdziwy w oryginalnych butelkach.

	zł.	ct.
Kondratowicza, flaszka	3	50
„ pół flaszki	1	80
„ ćwierć flaszki	1	—
„ odrutowana flaszka	4	—
„ flaszka w trzcinie	4	50
„ ministerial	6	—
Danijault. . . . flaszka	3	—
Barneta . . . „	3	50
Koniak węgierski flaszka	2	—
„ „ pół flaszki	1	10
„ „ ćwierć flaszki	—	60

Powyższe koniaki polecam jako najlepszy środek kuracyjny, które nie dadzą się zastąpić żadnemi spirytusami pędzonemi z kartofli, jakie powszechnie od dłuższego czasu przez różne firmy niesumiennie zalecane bywają.

Naturalne czyste wina

węgierskie, austryackie, francuskie i hiszpańskie.

w najlepszej jakości.

Wina węgierskie.

	zł.	ct.
Zieleniak Nr. 1	1	—
„ „ 2	—	80
„ „ 3	—	60
„ „ 4	—	40
Cabinetwein Flandorfera oryginal. z r. 1882	1	40
„ „ „ „ 1880	1	60
Oedenburger „ „ „ 1863	2	—
Tokaj Flondorfera oryginalny	2	50
„ 5-cio pudowy w szampan	5	—
„ 4-ro pudowy w szampan	3	50
„ 4-ro pudowy w pół szampan	1	80
Ruster, pół butelki 55 ct., cała butelka	1	—

Wina węgierskie wysyłam beczkami wprost z Węgier.

Wina austryackie.

	zł.	ct.
Gumpoldskirchner	1	—
Klosterneuburger	1	—
Nussberger	—	90
Voeslauer biały	1	—
„ czerwony	1	—
„ Auslese biały	1	20
„ „ czerwony	1	20
Burgunder Stifts star	1	40
„ Jaliosa	1	50
Donauperle biały	1	60

Wina francuskie

	zł.	ct.
St. Julien	1	40
St Estephe	1	80
Medoc	2	20
Sherry bardzo stare	3	—
Malaga pół butelki 1·30	2	50
Madeira pół butelki 1.60	3	—

Wina reńskie.

	zł.	ct.
Liebfrauenmilch	4	—
Pisporter Mosel	3	50
Johannisberger 20-letni	3	—

Szampany.

	zł.	ct.
Charles Heidsieck Seé	6	50
„ „ Carte Blanche	6	50

Zwracam uwagę Szan. P. T. Publiczności, że przy niewielkim zapasie moich win, wszystkie powyższe gatunki, które znajdują się u mnie na składzie, są naturalne, nie zaprawiane alkoholami i jestem pewny, że kto raz spróbuje będzie zupełnie zadowolony.

Dla wygody Szan. P. T. Publiczności, zaprowadziłem w moim handlu towarów korzennych **wyroby młynarskie i produkta strączkowe** po cenach umiarkowanych.

Piwo lwowskie Export z browaru Lw. Tow. akc. flaszka 17 ct. „ marcowe „ „ „ „ „ 15 ct. za flaszki zwracam 5 ct. — Piwo słodowe Hoffa flaszka 75 ct.

Masło znakomite, deserowe, świeże, otrzymuję codziennie z pierwszorzędnych dworów, znakomite do potraw mam zawsze na składzie po cenach targowych.

Prenumerować można wprost w Administracyi w kantorze drukarni nakładowej **STANISŁAWA MANIECKIEGO i SP.** — Lwów — ulica Kopernika l. 9, lub w każdej księgarni, tak we Lwowie jak i na prowincyi.

Biblioteka najnowszych powieści i nowel

Co soboty tom powieści za 30 ct.

Kwartalna prenumerata (13 tomów) 3 zł. 50 ct. — miesięcznie (4 tomy) 1 zł. 20 ct. — rocznie 14 zł.

Z początkiem Stycznia 1900 roku rozpoczynamy we Lwowie wydawnictwo pod powyższym tytułem, które wszyscy amatorowie belletrystyki przyjmą z szczerą radością. Zwłaszcza płeć piękna, tak żądna nowości w tym kierunku, wydawnictwo nasze przyjmie z wdzięcznością.

Szczegółowego programu wydawnictwu naszemu z góry postawić nie możemy, gdyż zamieszczać będziemy w tłumaczeniu nowości, jakie nam przyniesie literatura wszystkich krajów, a które natychmiast rozgłos w swej ojczyźnie zyskały. **Ten tylko zasadniczy program stawiamy, że „BIBLIOTEKA" nasza będzie bezwarunkowo mogła być czytaną nawet przez młodziutkie panienki.**

Wydawnictwem naszem nie stwarzamy konkurencyi warszawskiej *Bibliotece dzieł wyborowych*, gdyż tamta daje rzeczy oryginalne i naukowe, nasze zaś wydawnictwo przynosić będzie tłumaczenia **najnowszych** dzieł literatury zagraniczne a zajmując się tylko belletrystyką, umieszczać będzie jedynie powieści i nowelle.

Chcąc połączyć nadobne z użytecznem, ustanowiliśmy cenę prenumeraty i pojedyńczych tomów tak niską, jaką tylko wielkie wydawnictwa zagraniczne ustanowić są w stanie, licząc na to, iż nasza **Biblioteka najnowszych powieści i nowel** znajdzie się w każdym domu w Polsce. W tym celu apelujemy do naszych pań, prosząc je o opiekę nad naszem wydawnictwem, w zamian zaś dajemy przyrzeczenie, iż opieki tej nie pożałują.

Biblioteka najnowszych powieści i nowel wychodzić będzie co soboty w objętości jednego tomu i przyniesie w tłumaczeniu najnowszą powieść z literatury zagranicznej. Przez rok stanowić to będzie sporą bibliotekę w ilości 52 tomów, za lat zaś kilka każdy nasz prenumerator posiadać będzie własną bibliotekę w ilości kilkaset tomów.

Cena pojedyńczego tomu wynosi 30 ct. w prenumeracie niespełna 27 ct.

Co do soboty prenumeratorowie nasi miejscowi otrzymają tom zbroszurowany, zamiejscowi zaś otrzymają go *franco* już w niedzielę rano.

Prenumerować można wprost w Administracyi w drukarni nakładowej Stanisława Manieckiego i Sp. — Lwów — ulica Kopernika l. 9., lub w każdej księgarni tak we Lwowie jak na prowincyi.

Stanisław Maniecki
wydawca.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.